

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 192

Katowice, poniedziałek 22-go sierpnia 1932 r.

Rok 31

Dobra konstytucja - to grunt.

W Niemczech kotłuje się. W walkach bratobójczych gęsto trzaskają strzały rewolwerowe, błyskają noże. Padają trupy i ranni.

Przywódcą najliczniejszej partii niemieckiej narodowych socjalistów Adolf Hitler pragnie koniecznie objąć całą władzę w rządzie niewieckim. Sędziwy prezydent Hindenburg nie zgadza się na to, obawiając się, że rządy jednej partii mogą zaszkodzić Niemcom. Hitler grozi, że obali rząd kanclerza Papena, głosując przeciwko niemu razem z komunistami i innymi partiami opozycyjnymi.

Bardzo być może, że prezydent Hindenburg będzie musiał rozwiązać parlament, choć wybory odbyły się dopiero przed paru tygodniami.

Słowem w Niemczech rozgardzają, a na przykładzie naszego sąsiada zachodniego widzimy, jak ważną jest rzeczą w życiu państwa i narodu dobra konstytucja, czyli prawa o ustroju państwowym.

Niemcy, choć to naród dla Polski nieprzyjazny, są narodem mądrym, pracowitym, zdolnym do życia organizacyjnego. Wytworzyli potężne państwo i przed wojną słynęli na świat cały ze swego dobrobytu, porządku i ładu, w jakim całe życie swe potrafili urządzić. Gdy po przegranej wojnie cesarz Wilhelm uciekł haniebnie do Holandii, Niemcy nadali sobie ustrój republikański i uchwalili konstytucję t. zw. weimarską.

Ale ustrój republikański widocznie nie pasuje do usposobienia narodu niemieckiego, bo w Niemczech powojennych widzimy ciągle, częste krwawe walki wewnętrzne.

Zaden rząd na długo w Niemczech ustalić się nie może. Rządzili najpierw socjaliści międzynarodowi (jak nasza P. P. S.), wraz z katolickim centrum i innymi partiami pomniejszych. Ale rządy te upadły, kilkakrotnie zresztą na rządy te dokonywano zamachów zbrojnych bądź z prawej, bądź z lewej strony.

Obecnie w Niemczech rządzi szlachta pruska (von Papen) i generałowie (Schleicher i in.). Ale do władzy rwał się socjaliści narodowi i ich przywódca Adolf Hitler chce być koniecznie dyktatorem Niemiec, czyli posiadać pełną, nieograniczoną władzę, jak Mussolini we Włoszech. Stąd walk bratobójcze i zamieszanie wewnętrzne w Niemczech.

Od popadnięcia w stan zupełnej anarchii bronią Niemcy te przepisy konstytucji weimarskiej, które nadają prezydentowi Rzeszy wielką władzę. Prezydent Hindenburg, wybrany nie przez partje, ale przez cały lud niemiecki w głosowaniu powszechnym (plebiscytem) ma, według konstytucji niemieckiej, prawo rządzić nawet i bez parlamentu.

Ale, strach pomyśleć, co by się stało w Polsce, gdyby walki partyjne rozgorzały z taką siłą, jak obecnie w Niemczech i gdybyśmy mieli sejm bez stałej większości, jak to widzimy obecnie w parlamencie niemieckim.

Pogrzeb małżonki P. Prezydenta R. P.

Tłumny udział w pogrzebie.

Warszawa. W rodzinnym grobowcu Mościckich na cmentarzu Powązkowskim spoczęła w sobotę trumna ś. p. Michaliny Mościckiej, Małżonki Pana Prezydenta Rzplitej.

Miarą wielkiego uznania, miarą wielkiej miłości, jaką ludność całego kraju darzyła tę cichą, lecz wielką Pracownicę Społeczną, są te niezliczone tłumy, które dziś stawiły się, żeby oddać ostatnią posługę Zmarłej.

Już od wczesnego ranka wszystkie drogi, wiedące do Zamku, a następnie cała trasa prowadząca z Zamku na cmentarz Powązkowski obsadzona była gęsto tłumami.

Smutek malował się na twarzach ludzi, taki smutek, który widzimy tylko wówczas, gdy odchodzi od społeczeństwa ktoś wielki, dostoiny i zasłużony.

Stolica w żałobie.

Na wszystkich gmachach publicznych powiewają czarne żałobne chorągwie, a przedstawicielstwa państw obcych oddają hołd przez opuszczenie flag na masztach do połowy. Ulice, przez które podąży kondukt na cmentarz Powązkowski oświetlone są latarniami, spowitemi kirem. Ulica Powązkowska ten ostatni odcinek doczesnej drogi Pani Prezydentowej Mościckiej, wysypana jest białym piaskiem i pokryta liśćmi kasztanowemi.

W katedrze.

Wysoki katafalk, na którym spoczywa trumna ś. p. Michaliny Mościckiej ustawiony jest w prezbiterjum rzeźbiście oświetlonej katedry.

Wśród licznych wieńców wybija się na plan pierwszy wieńec z napisem: „Najdroższej Towarzyszce życia — Ignacy”.

To wieńec od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a wczusający napis na szarfie mówi o całym bólu serca pograżonego w żałobie Pana Prezydenta. Zwraca także uwagę wieńec od Pana Marszałka Piłsudskiego, Premiera Prystora, marszałków Sejmu i Senatu. Wzdłuż nawy kościelnej stoją szpalery oddziałów straży ogniowej i podoficerów z oddziałów zamkowych.

Udział Marszałka Piłsudskiego w pogrzebie.

Wielkie poruszenie wywołuje przybycie przez pl. Zamkowy do Zamku Pana Marszałka Piłsudskiego.

Na wieść o dotkliwej stracie w rodzinie Pana Prezydenta, Marszałek Piłsudski przerwał swój urlop wypoczynkowy

Konstytucja polska nie daje Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rządzić krajem bez udziału sejmu, i dlatego, gdybyśmy, broń Boże, znaleźli się w takim położeniu, jak obecne Niemcy, moglibyśmy popaść w zupełną anarchję. Dlatego jest rzeczą pilną i nagłą, by sejm rzetel-

w Pikiliskach i przybył do stolicy ażeby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych. Pan Marszałek kieruje się prosto do apartamentów prywatnych Pana Prezydenta i tam osobiście składa kondolencję. Rozmowa trwa czas dłuższy.

Nabożeństwo żałobne.

O godz. 10-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Rodziny, Marszałka Piłsudskiego i w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego wyszedł z Zamku do katedry krążankami.

Pan Prezydent przykląkł na chwilę przed trumną, a potem udaje się wgłąb stali, gdzie zajmuje miejsce obok wielkiego ołtarza. W stallach także zasiada rodzina Zmarłej, dostojnicy Kościoła, których szaty odbijają się żywymi kolorami na tle żałobnej czerni.

Marszałek Piłsudski zasiada na fotelu przed wejściem do stall, tuż obok niego w pierwszym rzędzie siedzą: p. premier Prystor, marszałek Senatu Raczkiewicz i marszałek Sejmu Światalski.

Po prawej stronie — w krzesłach zasiadli członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, władz samorządowych. Tu i ówdzie srebrną plamą bieleje głowa weterana z 1863 roku.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup Gall, egzekwie zaś odprawił nuncjusz apostolski mgr. Marmaggi.

W czasie Mszy odśpiewali pieśni żałobne artyści Opery warszawskiej.

Po skończonym nabożeństwie Marszałek Piłsudski odjechał do Belwederu.

W drodze na cmentarz.

Około godz. 11-tej po skończonym nabożeństwie, trumnę ujmują na barki członkowie domu cywilnego i wojskowego pana Prezydenta i wynoszą na stojący przed świątynią karawan, zaprzężony w dwie pary koni.

Powoli kondukt pogrzebowy rozwija się.

Otwierają go delegacje związków i organizacji, ze sztandarami.

Dalej postępują delegacje niosące wieńce.

Przed samą trumną bardzo liczne duchowieństwo katolickie świeckie i zakonne.

Wśród duchowieństwa widać 3-ch biskupów. To księża biskupi Szlagowski, Gall i Kubina z Częstochowy.

Za duchowieństwem karawan z trumną, zaprzężony w cztery kare konie.

Bezpośrednio za trumną postępował Pan Prezydent w towarzystwie córki i wnuka, dalej członkowie rodziny, przedstawiciele rządu z p. premierem Prystorem, marszałkowie sejmu i senatu,

nie i jaknajrychlej zajął się naprawą konstytucji, gdyż obecnie obowiązująca nie daje pewności, że do biedy gospodarczej dołączyć się może bezrząd — największe nieszczęście każdego kraju i narodu.

przedstawiciele generalicji, wielka liczba oficerów, wreszcie nieprzejrzane tłumy publiczności.

Trzy samochody, naładowane wieńcami, które leżały koło trumny w kaplicy zamkowej, już uprzednio odjechały na cmentarz.

Na cmentarzu.

Przed godz. 1-szą na cmentarz wchodzi delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe, organizacje młodzieży i kobiet.

O godz. 1.10 wśród śpiewów duchowieństwa chłopcy z okolic Spały w białych sukmanach biorą trumnę z karawanu na ramiona.

Egzekwie nad trumną, którą złożono przed grobowcem, odprawił ks. biskup Gall, w asyście biskupów Okoniewskiego i Kubiny.

Po odprawieniu egzekwii dostojnicy Kościoła rzucają na trumnę pierwsze grudki ziemi.

Wśród tłumów rozlegają się szluchy.

Orkiestra policyjna pod batutą komisarza Sielskiego gra Marsza żałobnego Szopena.

Żałobnicy opuszczają trumnę do wnętrza grobowca.

W słońcu upalnego dnia chyłą się sztandary i chorągwie organizacji. Przemówień nad grobem nie było.

Depesze kondolencyjne.

Warszawa. Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta napływają w dalszym ciągu depesze kondolencyjne. M. in. wpłynęły depesze od następujących osób: od Prezydenta Rzplitej francuskiej A. Lebrun, od Prezydenta Rzeszy Niemieckiej von Hindenburga, od Prezydenta Rzeczypospolitej lotewskiej Alberta Kwiessisa, od Króla włoskiego Wiktora Emanuela, od Prezydenta Rzeczypospolitej czechosłowackiej T. Masaryka, od Prezydenta Związku Republiki austriackiej Miklasa, od Prezydenta Rzeczypospolitej hiszpańskiej Alcala Zamorry, od Naczelnika Państwa estońskiego Karola Einbunda, od wdowy po b. Prezydencie Stanów Zjednoczonych p. Wilson.

Pułki śląskie złożyły hołd Matce Boskiej Częstochowskiej.

W ubiegłą sobotę przez Częstochowę przemaszzerowały niektóre pułki górnośląskie z dowódcą gen. Zajacem, udając się na manewry. Gen. Zajac korzystając z okazji przemaszzerowania przez Częstochowę wstąpił z żołnierzami na Jasną Górę, aby złożyć hołd Matce Boskiej Częstochowskiej, a następnie złożył wizytę J. E. K. Biskupowi Kubinie, którego jednak nie zastał.

Nowa skarga Gorgułowa.

Paryż. Gorgułow wniósł nową skargę przeciwko Łazarewowi. Łazarew, z pochodzenia kozak duński, zeznając jako świadek, oświadczył, iż Gorgułow był szefem czerezwyczałki, który torturował więźniów politycznych, wbijając im rozżarzone do czerwonosc igły za paznogie. Gorgułow daży najwrdocniej do odroczenia egzekucji.

Poniedziałek
22
sierpnia

Oktawa Wniebowzięcia N. M. P. Św. Tymoteusza, męczennika w IV. w. Św. Symforjana m. Słow.: Radomił.

Jutro, wtorek, 23 sierpnia: Św. Filipa Benicjusza wyzn.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 4.43, o godz. 18.50
Księżyc a o godz. 20.37, o godz. 11.38

Z historii śląskiej.

22 sierpnia. 1157. Polacy spalili Głogów i inne zamki, cofając się przed wojskiem cesarza Fryderyka I Rudobrodęgo przez ziemie biskupstwa wrocławskiego i poznańskiego, które Niemcy niszczyli ogniem i mieczem. — 1683. Król Jan III Sobieski, nocował w pięknym klasztorze cystersów w Rudach. Następnego dnia przybył do Raciborza na obiad i mieszkał na zamku. — 1849. W Piekarach odbyło się poświęcenie nowego kościoła Panny Marji, który zbudował ksiądz Alojzy Fiecek w miejscu, gdzie stał sary drewniany z roku 1303, przez bisk. wrocł. kardynała Melchjora Diepenbrocka. — 1903. Umarł był proboszcz w Chroście (pow. opolski) we Wrocławiu, ksiądz Paweł Jan Frysztacki. Urodzony 21 czerwca 1827. — 1921. Bojówki niemieckie napadły na burmistrza Miasteczka, Jana Bondkowskiego, lecz obronili go powstańcy.

W roku: 1874. Do tego roku używano wszędzie wyłącznie pisowni polskiej nazwy miejscowości „Krzyżanowice“, którą potem poczęli Niemcy pisać „Kreuzenort“. — 1875. Ks. Arnold Jansen założył towarzystwo misyjne Słowa Bożego, które też i na Śląsku Górnym ma swoje zakłady. — 1875. Ksiądz Franciszek Reszka, jakiś czas redaktor „Katolika“, późniejszy proboszcz wodzisławski, został skazany w dziewięciu sprawach na piętnaście tygodni więzienia. — 1875. Ksiądz Szalast z Bogucic został skazany na 30 marek kary lub 2 dni więzienia, ponieważ wyniósł z kościoła w Dziekowicach, który miał być zamknięty Przenajśw. Sakrament, udzieliwszy poprzednio błogosławieństwa. — 1875. W Bytomiu skazano ks. Gałuszkę na 150 marek kary lub 15 dni więzienia za niedozwolone odprawianie czynności duchownych. — 1875. Ksiądz prob. Palica w Tychach skazany został w lutym na 3 tygodnie więzienia za wygłoszenie mowy na zgromadzeniu ludowym

Choroba naszego wieku i skuteczny środek na jej uleczenie.

Najpoważniejszą chorobą naszego wieku — stwierdza Ojciec św. w jednej ze swoich encyklik (Mens nostra 20/12 1929), obfitem źródłem zła, nad którym boleją ludzie serca, jest lekkomyślność i bezmyślność, które pociągają naszych współczesnych w otchłań błędu. Stał nieustanna i gwałtowna potrzeba życia marnego, nieugaszone pragnienie bogactw i rozrywek, które powoli osłabia i zabija w sercach pragnienie dóbr wyższych i zapełnia je do tego stopnia sprawami zewnętrznymi i przelotnymi, że staje się dla nich rzeczą niemożliwą myśleć o prawdach wiecznych, o prawach boskich i o samym Bogu, jedynym początku i celu wszelkiego stworzenia...

Czyż i my chcemy ginąć na tę chorobę? Czyż istnieją środki odpowiednie?

III-ci „Dzień Rekolekcyjny“ w Katowicach w dniu 4. września szeroko omawiać będzie jeden z najskuteczniejszych środków leczniczych, jaki zdrowa terapia duszy zaleca na tę najpoważniejszą chorobę obecnych czasów.

— Dzieci polskie z Niemiec. Na kolonjach letnich, zorganizowanych przez Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, jest około 4.000 dzieci; w tem 2.000 dzieci polskich z Niemiec, resztę zaś stanowią dzieci ze Śląska. Dzieci rozmieszczone są na kolonjach zbiorowych na całym terenie

Zgon kompozytora Joteyki.

Cieszyn. W sobotę w Szpitalu Krajowym w Cieszynie zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko. Ś. p. Tadeusz Joteyko, muzyk, kompozytor i dyrygent urodził się w roku 1872 na Ukrainie. Był dyrektorem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie. Napisał wiele utworów muzycznych na orkiestrę, kwartet smyczkowy, sonety fortepianowe i na wiolonczelę. Zmarły bawił od kilku miesięcy na kuracji w Wiśle. (c)

W sprawie aresztowania dyrektora banku.

Cieszyn. W związku z aresztowaniem dyrektora Banku Ewangelickiego w Cieszynie Pawła Molina prowadzone jest nadal energiczne dochodzenie przez specjalną komisję rewizyjną w kierunku ustalenia szkód, powstałych przez niektóre transakcje dyr. Molina na niekorzyść banku. Wiadomości o sprzeniewierzeniu przez Molina 800 000 zł., nie odpowiadają prawdzie. (c)

Aresztowanie groźnego bandyty.

Cieszyn. Policja cieszyńska aresztowała w czwartek po dłuższej pogoni groźnego bandytę i włamywacza Ludwika Sużcika z Cieszyna. Bandyta był uzbrojony w dwa browningi. (c)

Straszny wypadek samochodowy w Wiśle.

Straszny wypadek samochodowy zdarzył się w ub. piątek w Wiśle, pociągając za sobą kilka ofiar w rannych z pośród tamt. kuracjuszy. Mianowicie samochód ciężarowy firmy Śląskie Tow. Techniczne z Katowic, naładowany cegłą, w dniu 18 sierpnia, jadąc nieprzeznaczoną stroną i w szybkim tempie — najechał na samochód osobowy p. Błaszczyka, wójta z Ustronia, w którym jechało 5 osób. Siła zderzenia była tak duża, że dwie panie wyrzuciła z samochodu przez most do rzeki. Ciężko ranna jest p. dr. Twarowska z Kielc, dalej poważnie ranni są p. dr. Twarowski z Kielc, p. Openheim z Warszawy i szofer Śliwka, a lżejsze rany odnieśli p. Sznupówna z Warszawy oraz p. dr. Zakrzewski z Kielc. Pierwszej pomocy udzielili rannym p. dr. Nowak. Oba samochody są zniszczone. Na miejsce wypadku przybyli p. starosta Kutznier, naczelnik Nogowski, zaś kom. pol. Gabzdyl i p. Wałach dla przeprowadzenia śledztwa, które w pierwszątkowej swej formie wykazało winę szofera, prowadzącego samochód ciężar. Wśród licznych letników Wisły, wypadek wspomniany wywarł przynębiające wrażenie.

Utonięcie chłopca.

Bielsko. Dnia 18 bm. w południe w czasie kąpieli w stawie na pograniczu gmin Czechowice i Komorowice utopił się 13-letni Franciszek Zuber z Czechowic. (c)

Wycieczka studentów francuskich w Bielsku.

Bielsko. W piątek bawiła w Bielsku wycieczka studentów politechniki paryskiej. Wycieczka zwiedziła ukończoną właśnie zapórą wodną wybudowaną w Wapiennicy kosztem 12 milj. zł. dla celów wodociagowych m. Bielska i gmach

gimnazjum polskiego jeden z najwspanialszych pałaców szkolnych Polski. (c)

Strażny wylew Wisły.

Zarzecze. Począwszy od wtorku padały codziennie ulewne deszcze przez cały tydzień. W niedzielę był odpust, więc tradycyjnie bywa deszcz, niekiedy połączony z wylewami Wisły. Wylew ten w rb. opóźnił się tylko o 24 godz. i przyszedł w poniedziałek po całonocnej ulewie równającej się wprost częściowemu oberwaniu chmur. W poniedziałek już od 7 rano począwszy Wisła przebrała wały stare na prawym brzegu i wody rozlały się niemal tak szeroko, jak w roku zeszłym. Po polach pływały babki z owsem, a nawet jeszcze żytem i wiele z nich pojechało na wędrowkę przez Kraków. Aż serce żal ścisłał na widok tych pięknych łąk zalanych mętną wodą, tych bujnych łąnów ziemniaków, z których znów nic nie zostanie tylko trochę smrodu i zgnilizny, a większość ludzi znów będzie musiała wskutek tego głodować. Litość wprost wzbiera na widok tych wielu domów zalanych wodą, w których woda wieczorny ogień zalała. Na miejsce powodzi przyjechał starosta Bocheński, który choć rozpoczął urlop zdrowotny, chciał się naocześnie sam przekonać o rozmiarach klęski powodzi. Równocześnie z nim przyjechał zastępca jego Nizankowski, który w zastępstwie p. starosty troskliwą opieką otoczył powodzian. Akcją ratunkową kierował niestrudzony komisarz Włosok i przez cały czas nie opuszczał terenu zagrożonego i wyczytać z jego oczu można było, że gdyby mógł, toby wszystko zdziałał, byle tylko tych nieszczęśliwych Zarzeczczan uwolnić od powodzi. Ludność powódź tę odczuje niezmiernie dotkliwie. Jeszcze po zeszłorocznej powodzi nie odetchnęli, jeszcze długów za żywność po zeszłorocznej klęsce powodzi nie popłacili, a tu znów nieszczęście. Najgorzej będzie z bezrobotnymi, bo ani ziemniaki na zimę nie będą mieli, a komitet nie potrafi nic zebrać ani też dać pracy, by mogli zarobić coś i na żywność i na przwodziewek dla dzieci. Doprawdy, rozpaczyć może każdego ogarnąć i jeżeli rząd nie będzie mógł prowadzić dalej regulacji i budowy drogi, to ludność Zarzeczczan w przeszło 70 proc. znajdzie się w położeniu bez wyjścia. (c)

Przedstawienie amatorskie.

Kończyce Małe. W niedzielę, dnia 7 sierpnia rb. urządziło Tow. kult. ośw. „Ojczyzna“ przedstawienie amatorskie, na którym odegrano sztukę „Babska polityka“ pod reżyserją p. Wilhelma Mynara. Mimo niepogodnego czasu zebrała się spora liczba słuchaczy w sali p. Malirzowej. Amatorowie wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania. Podnieść należy świetny występ Marcjnowej (p. Wład. Losówna) i Marcina (p. Zorychta). Występ poprzedzał chór śpiewu męskiego, który również wypełniał pauzy, a którego dyrygentem był p. Ludwik Wawrzyczek, syn tuł. masynisty kolejowego. P. Wawrzyczek ukończywszy gimnazjum w zakładach Salezjańskich, wszedł po przybyciu do gminy pomiędzy szeregi tuł. młodzieży, aby z nią współpracować. Nie wyróżniając się, jak wielu innych, zebrał chłopców bez względu na ich stanowisko i wywyczył z wielkim zapalem, w sto-

sunkowo bardzo krótkim czasie (3 tygodniach), aż 9 pieśni na chór męski, które w czasie przedstawienia bardzo dobrze oddane i oklaskiwane zostały. Podziwiano powszechnie talent i występ młodego dyrygenta, który rokuje najlepszą przyszłość. Wszystkim serdecznie „Bóg zapłać“! (c)

Zgromadzenie poselskie.

Brenna. W niedzielę, dnia 7 sierpnia odbyło się tu w sali Chrześc. Spółki Spożywczej zgromadzenie publiczne, zwołane przez Związek Śląskich Górali, przy udziale posłów p. Palarczyka i dr. Kotasa. Mimo niepogody zebrał się miejscowi obywatele dosyć licznie. Przewodniczącym zgromadzenia został wybrany prezes ruchliwego koła Zw. Śl. Górali w Brennej-Leśnicy, p. Rudolf Heller. Pierwszy referat o położeniu zewnętrznym i wewnętrznym Państwa, z szczególnym uwzględnieniem stosunków na Śląsku, wygłosił p. poseł Palarczyk. P. Palarczyk zaznaczył na wstępie, że przemawia jako poseł Związku Śl. Katolików. W referacie swym przedstawił stosunek Polski do Niemiec i Sowieców, dalej wpływ kryzysu światowego na nasze życie gospodarcze. Rola opozycji jest dziś bardzo łatwą, bo wszystko zło, jakie spowodował kryzys, przypisuje ona rządzącej sanacji, przyczem jednak zapomina o tem, że w innych krajach, gdzie niema sanacji, jest częstokroć gorzej niż u nas. Naczelnym hasłem rządu jest utrzymanie równowagi budżetowej i kursu złotego i w tym też kierunku idą wszelkie jego zarządzenia oszczędnościowe, nieraz może niepopularne, ale konieczne i skuteczne. Rzeczowe, przekonywujące wywody posła Palarczyka nagrodzono huczną oklaskami. Następnie poseł dr. Kotas omówił obszernie sprawę sąłaszniczą, której załatwienie oby jak najrychlejsze stanowi jeden z głównych postulatów ludności gór. Z kolei zabrał głos sekretarz Zarządu Gł. Związku Śl. Górali p. Pyszko z Ustronia, przemawiając na temat organizacyj. Związek Górali jest organizacją niepolityczną, dlatego nie przyszkadza np. Związkowi Śl. Katolików, do którego należy politycznie większość Brenniaków. Związek Górali ma na oku potrzeby gospodarcze ludności góralskiej i z tego względu należy go wydatnie poprzeć. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień przez pp. posłów na wszystkie poruszone bolączki uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się: 1. szybkiego załatwienia sprawy sąłaszniczej; 2. uregulowania rzeki Brennicy; 3. naprawy dróg Brenna — Szczyrk i Brenna — Wisła przez Leśnicę; 4. poprawniejszego stosunku nadleśnictwa wobec miejscowej ludności, rychlejszego wypłacania zarobków robotników i furmanów; 5. obniżenia opłat od uboju zwierząt domowych; 6. sprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego. Wkońcu wyrażono obu posłom pełne zaufanie i na tem zgromadzeniu, trwające 3 i pół godziny, zamknięto. Piękny przebieg zebrań przycichli tutaj prawie zupełnie, a poseł Pobożny z swą Chadecją mimo głośnego samochodwaństwa opuszcza Brenną każdym razem z uczuciem gorzkiego rozczarowania. (c)

Rzeczypospolitej i pozostaną na nich do końca września.

— Bezrobocie w poszczególnych zawodach. Na ogólną liczbę 205.720 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 13 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górniczy — 23.092 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1893, Śląsk 19.959), hutnicy w metalu 7.751 (Sosnowiec 515, Śląsk 6.822), szklarze 2.617 (Piotrków 455), metalowcy 29.168 Warszawa 3.300, Sosnowiec 2.169, Śląsk 11.659, Poznań 1.273), włókiennicy — 18.861 (Łódź 11.427, Sosnowiec 1.753), robotnicy budowlani — 20.816 (Warszawa 2.250, Śląsk 8.275), pracownicy umysłowi — 37.971 (Warszawa 4.000,

Lwów 2.165, Śląsk 8.961, Poznań 4.288. Liczba robotników bezrobotnych niewykwalifikowanych wynosiła 65.444 osób. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 146.155 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2.515 osób, przez dwa dni — 17.353, przez trzy dni — 44.598, przez cztery dni — 42.664 i przez pięć dni 39.025 osób.

— Anteny radiowe. Rezygnujący z radiowego aparatu i zawiadamiający o tem władze radja, powinni pamiętać, iż pozostawienie anteny uważane może być za fakt dalszego korzystania z radjoaparatu. Wobec tego anteny powinny być zdejmowane. Anteny często przymocowane są słabo i zasłaniają

dostęp do kominów. Wszystkie takie anteny będą musiały być przerobione.

Województwo śląskie.

* Dary na budowę katedry śląskiej w miesiącu lipcu 1932 r. W miesiącu lipcu 1932 r. złożono na budowę katedry śląskiej razem 42 844,22 zł. Na sumę tą składają się następujące dary: Pierwsza rata tegorocznej subwencji województwa śląskiego 36 667 zł., urzędnicy dyrekcji kolei państwowych w Katowicach 5 492,42 zł., urzędnicy miejscy w Król. Hucie 266,50 zł., ks. prob. Władysław Mańka w Hempstead (Ameryka) 100 zł. Oberschlesische Walfahrtsleitung w Bytomiu 100 zł., urzędnicy pocz-

tow 84,25 zł. i wielu innych. Sekcja propagandowo - finansowa Komitetu budowy katedry śląskiej składa wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”

Z Katowickiego

Pogrzeb tragicznie zmarłego policjanta.

Katowice. W piątek po południu ze szpitala miejskiego na cmentarz przy ul. Sienkiewicza odbył się pogrzeb śp. Jana Małka, policjanta, który przed trzema dniami zginął tragiczną śmiercią podczas katastrofy samochodowej pod Wielkimi Hajdukami. W pogrzebie wziął udział oddział Związku powstańców śląskich ze sztandarem, kompania honorowa policyjna, pluton konny, grono oficerów policji oraz liczna publiczność.

Echa afery osławionego Dudka.

Katowice. Jak się dowiadujemy, osławiony radca załogowy Dudek, który pod pozorem zwolnienia z pracy robotników pobierał od nich pieniądze — złożył swój mandat przedstawiciela rady załogowej hut Gieschego. Jak nam donoszą, organa śledcze przestuchują obecnie świadków, w sprawie afery wyłudzeniowej, którą stosował Dudek. Dziś wyszło na jaw, że p. Dudek nabrał również pewną robotnicę nazwiskiem Agnieszka Niesyta, od której wyłudził 50 złotych w gotówce, które biedna robotnica musiała spłacać w trzech ratach.

Pielgrzymka na Górę św. Anny.

Nowa Wieś. W poniedziałek, dnia 12 września rb. wyrusza z kościoła w Nowej Wsi pielgrzymka na Górę św. Anny. Uprasza się parafian, by w tejże pielgrzymce wzięli jak najliczniejszy udział. Zgłoszenia, także pozamiejscowych, najpóźniej do 4 września. Zgłoszenia tych, którzy nie posiadają karty cyrkulacyjnej, przyjmuje się tylko do 31 sierpnia. Koszta podróży wynoszą 11 złotych. Zgłoszenia przyjmuje p. Alojzy Matuszczyk, Nowa Wieś, ulica 3 Maja 35. (k)

Wypadek z okna na bruk.

Katowice. Wskutek własnej nieostrożności wypadł z okna 3 piętra domu mieszkalnego przy ul. Starowiejskiej 3, 31-letni hutnik Augustyn Grymel, który doznał pęknięcia czaszki, skutkiem czego zmarł po krótkim czasie.

Motocykl wpadł na wóz z sianem.

Mysłowice. Przy ul. Mikołowskiej wydarzyła się ciężka katastrofa motocyklowa. W jednym i tym samym kierunku zdały dwie furmanki. Druga z nich naładowana była sianem i woźnicy się widocznie śpieszyło, bo usiłował jadać przed nim furmankę wyprzedzić, zjeżdżając na lewą stronę ulicy. W tym samym momencie nadjeżdżał ze strony przeciwnej motocykl z przyczepką. Motocyklista M. nie mógł zauważyć skręcającej na lewą stronę ulicy furmanki z sianem, i „pełnym gazem” wpadł z motocyklem na dyszel wozu. Wskutek zderzenia motocyklista i jego towarzysz w wielkim łuku wyrzuceni zostali z motocyklu na bruk ulicy, gdzie pozostali bezprzytomni. Przewieziono ich do szpitala miejskiego, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr. Spieler. Stan ich jest ciężki. Kto jest winien katastrofie, nie zdołano ustalić. Motocykliści jechali po stronie prawidłowej, lecz z dużą szybkością.

Najechnanie przez motocykl.

Ubiegłej niedzieli na ul. Krakowskiej w Katowicach, motocykl Kl. 73407, prowadzony przez Samuela Hilewicza z Król. Huty, wpadł na przechodzącą przez jezdnię 38-letnią Franciszkę Porabkową z Zawodzia, która skutkiem silnego potrącenia upadła tak fatalnie na bruk, że złamała nogę w udzie. Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Adamczyk, poczem karetka pogotowia odwiozła ją do szpitala miejskiego. Jak stwierdzono Porabkowa sama ponosi winę w wypadku. (k)

Zebrań metalowców.

Szopienice. W ub. piątek odbyło się tu zebranie wszystkich robotników zatrudnionych w hutach Gieschego. Na zebraniu uchwalono rezolucję, w której robotnicy domagają się rozwiązania rady zakładowej hut Gieschego, a to z powodu głośnej afery przewodniczącego

Uroczyste otwarcie świetlicy Stowarzyszenia Młodzieży.

Lipiny. Tutejsze Stow. Młodzieży Polskiej urządziło w ubiegłą niedzielę uroczyste zebranie połączone z otwarciem nowej świetlicy stowarzyszeniowej, uzyskanej od katolickiej gminy kościelnej. Dzień ten uświetniający prawie że 9-letnie wyteżone starania ubiegłych zarządów w kierunku uzyskania stałego lokalu do zebrania i schadzki, był niezwykle radosnym dla młodzieży tu. S. M. P. To też przeszło 80 członków zjawilo się na to zebranie, by być świadkami tej tak rzadkiej uroczystości, którą również zaszczylił patron stowarzyszenia wielebny ks. Kowalczyk. Po dokonanych akcie otwarcia przemówił do obecnych w serdecznych słowach prezes drh. Grzomba, starając się wykazać zebranym członkom jak wielkiego dobrodziejstwa stow. dostąpiło uzyskaniem stałego lokalu do schadzki i zebrania, podkreślając zarazem znaczenie jego dla należytego rozwoju Stowarzyszenia. Przypominając dalej starszym członkom ubiegłe lata uciążliwej i pełnej przeszkód pracy, w których młodzież katolicka z swymi zebraniem i schadzki tułać się musiała po różnych niestałych lokalach, uzyskiwanych najczęściej z łaski, zachęcał wszystkich do częstego korzystania z dobrodziejstwa obecnie już stałej i do tego własnej świetlicy, wyposażonej w rozmaite gry i różne rodzaje czasopisma i książki. Jednocześnie złożył w imieniu młodzieży podziękowanie patronowi stow. wiel. ks. Kowalczykowi za wszelkie przez niego od czasu objęcia patronatu wyte-

zone starania i wysiłki w kierunku uzyskania lokalu na świetlicę dla katolickiej młodzieży, bo wypada wspomnieć, że uzyskanie tejże, które połączone było z niemałymi trudnościami, jest prawie że wyłączną zasługą ks. Kowalczyka. W nawiązaniu do słów prezesa przemówił do zebranych druhów w pełnych ojcowskiej miłości i troskliwości słowach ks. patron, stawiając za wzór życie wielkiego opiekuna młodzieży błogosławionego ks. Bosko i jego wielkie zamiłowanie do ruchu świetlicowego, starał się różnymi przykładami z życia tego świętobliwego księdza pobudzić młodzież do pielęgnowania wewnętrznego życia towarzyskiego opartego na myśli ks. Bosko. Zebrana młodzież wysłuchała słów swojego patrona w wielkim skupieniu, dając tem dowód zrozumienia ważności momentu, przed chwilą dokonanego otwarcia świetlicy. Dla nadania chwili więcej uroczystego charakteru po zakończeniu formalnego zebrania, zostali wszyscy członkowie uraczeni przeróżnymi łakociami. Resztę czasu spędzono w bardzo miłym i wesołym nastroju na śpiewie i żywym humorze. Całość uroczystości stowarzyszeniowej orkiestra smyczkowo-mandolinowa odegraniem szeregu pięknych kawałków. Odśpiewaniem pieśni „Pod Twą obronę” zakończono tę podniosłą uroczystość, która jako jedyna w swoim rodzaju z przeżytych dotąd przez stow. uroczystości, najdłużej upamiętni się u wszystkich tych, którzy byli jej świadkami. (s)

Młodociągnięcia rabusie pod kluczem.

Onegdaj wieczorem o godz. 4 na dworcu towarowym w Katowicach włamali się do wagonu złodzieje i zabrali 4 skrzynie pomidorów oraz skrzynię jabłek, wartości 45 zł. Towar ten należał do kupca Michała Nawrockiego. Policja wszczęła śledztwo i ujęła 13-letniego Wiktora Konika i 14-letniego Gintera Kossowskiego, obaj z Zależa. Dwaj ich koledzy: 15-letni Jerzy Wolny oraz 16-letni Stefan Winta, ten ostatni organizator bandy zdołali zbiec. Towar złodziejom odebrano. (k)

Wyciągi kolarskie zakończone tragicznie.

Na wczorajszych wyciągach, urządzonych staraniem „Ekspresu” zdarzył się w Mysłowicach na ul. Krakowskiej tragiczny wypadek. Oto jeden z zawodników, jadąc w szalonym tempie na rowerze, a mianowicie Robert Ciepły, wpadł na 62-letniego inwalidę Karola Websta, który doznał silnych obrażeń ciała i głowy. Winę wypadku ponosi Webst, który, chcąc się przywrócić nadjeżdżającym kolarzom, wysunął się na trasę i w tym momencie został przejechany. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Mysłowicach. (k)

Zniszczenie nagrobków na cmentarzu.

Ubiegłej nocy na cmentarzu katolickim w Rożdżeniu - Szopienicach jakieś barbarzyńskie ręce przewróciły 8 nagrobków kamiennych. Policja jest na tropie wandalów. (k)

Z Król. Huty

Kelnér — detektyw.

Król. Huta. Do kawiarni „Grand” przybyło onegdaj dwóch panów, którzy zamówili sobie różnych trunków na ogólną sumę 10 i 30 zł. Kiedy przyszło do płacenia osobnicy owi zabrali swe kapelusze i po cichutku opuścili lokaj. Za zbiegami puścił się kelner, który zgubił jednak ślad osobników. Postanowił przeto na własną rękę przeskakać wszystkie restauracje i kawiarnie Król. Huty. Po żmudnym tropieniu znalazł ich w hotelu dworcowym zupełnie pi-

jęanych. Kiedy upomniał się o zaległości za pobrane trunki, osobnicy odpowiedzieli, że są bezrobotni i pieniędzy nie posiadają. Wtedy kelner poszedł po polię, która sprytnych oszustów osadziła w areszcie. Jak się okazało, osobnikami są Brunon Swoboda oraz Brunon Nowak z Chorzowa.

Przedłużenie kart cyrkulacyjnych.

Król. Huta. Dyrekcja policji przypomina, że od 22—26 bm. przyjmowane będą karty cyrkulacyjne celem przedłużenia do nr. 11 000 włącznie. Od 20—31 bm. odbędzie się wydawanie kart cyrkulacyjnych do nr. 7 000 włącznie.

Za napad rabunkowy.

Król. Huta. W sądzie okręgowym zasiedli w piątek Teodor Saternus, brat jego Paweł oraz Jan Obrączka z Nowej Wsi. Odpowiadali oni za napad rabunkowy z bronią w rękę, dokonany w nocy na 6 lipca rb. na szosie pomiędzy Nową Wsią a Zgodą na handlarza Hüttera z Raciborza. Napadnięty zdołał podjąć konie i zbiec, a bandyci oddali za nim 6 strzałów. W 3 godziny potem znaleźli się bandyci w rękach policji. Ponieważ oskarżeni nie byli jeszcze karani i przyznali się do winy, oświadczając, że działali z biedy, sąd skazał ich po 3 miesiące więzienia każdego z zaliczeniem aresztu śledczego.

Spadła ze schodów.

Król. Huta. Hildegarda Burek z Katowic ul. 3 Maja spadła w domu przy ul. Wolności ze schodów, skutkiem czego odniosła poważne okaleczenia.

Zderzenie samochodów.

Król. Huta. Na ulicy Konopnickiej zderzyły się onegdaj dwa samochody osobowe, jeden z Krakowa, a drugi z Śląska. Z powodu zderzenia samochód pochodzący ze Śląska został mocno zniszczony. Wypadku w ludziach nie było.

Amatorzy papierosów.

Król. Huta. Do kiosku Leonji Kawkowej włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość wyrobów tytoniowych oraz wszelkiego rodzaju cukierków i czekolady.

Z Świętochłowickiego

Z dachu na bruk.

Świętochłowice. Zatrudniony przy naprawie dachu domu kolejowego przy ul. Wolności w Świętochłowicach, mu-

rarz Walenty Panaś z Brzezinki wskutek utraty równowagi runął z dachu 11-metrowej wysokości na bruk i odniósł uszkodzenie kręgosłupa, oraz złamanie przedramienia. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala hutniczego, gdzie walczy ze śmiercią. Jak wykazały wstępne dochodzenia, winę w wypadku ponosi sam poszkodowany, albowiem otrzymałszy linę do przywiązania się nie skorzystał z niej.

Nie siali a zbierali.

Brzeziny Śl. W ubiegłą sobotę w wczesnych godzinach porannych skradziono z pola Julji Dąbrowskiej większą ilość ziemniaków. (s)

Złodzieje w mieszkaniu.

Szarlej. Do mieszkania Marji Kozowej ul. Karola Miarki włamali się złodzieje, którzy po przeszukaniu całego pokoju skradli większą sumę pieniędzy niemieckich. (s)

Odpust św. Bartłomieja w Piekarach.

Piekary. Odpust św. Bartłomieja rozpoczyna się w sobotę, dnia 27 sierpnia o godz. 4 mieszporami w kościele Matki Boskiej. Następnie obchody kalwaryjskie. W niedzielę, 28. sierpnia o godzinie 6 rano Msza św. i dalszy ciąg obchodów z kazaniem. O godz. 10.30 kazanie sumowe i uroczysta suma w kościele Matki Boskiej. Po południu o godzinie 2 obchody różańcowe, a o 4 nieszpory z kazaniem. Zaprasza się wierzących z bliska i z daleka na te uroczystości. (s)

Z Rybnickiego

Pożary.

Rybnik. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w dniu 18 bm. w zabudowaniach Józefa Miki w Maruszach i zniszczył stodołę wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczymi, czem wyrządził szkody na około 25 000 zł. — Tego samego dnia około godz. 23 również z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Joanny Stajerowej w Szczyrbicach i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem i inwentarzem rolniczym, wyrządzając szkodę na około 2 000 zł.

Z Pszczyńskiego

Stodoła spłonęła z żniwem.

Miedźna. W nocy na 19 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł w drewnianej stodole rolnika Jana Farugi pożar, który zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem, czem wyrządził szkodę na około 3 000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna, przy pomocy mieszkańców. (p)

Włamanie do urzędu gminnego.

Podlesie. W nocy na 19 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do urzędu gminnego w Podlesiu i skradli po gwałtownym wyrwananiu suflad z biurka 13 zł. w bilonie, około 40 sztuk ołówków i książeczkę oszczędnościową z Pow. Kasy Oszczędności na kwotę 38 złotych. Silnie podeirzany o dokonanie tego włamania jest Leopold Hańsik z Kostuchny, który w ostatnim czasie zbiegł z więzienia sądowego w Mikołowie. (p)

Z Tarnogórskiego

Włamanie.

Tarn. Góry. W nocy na 16 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do szkoły żeńskiej w Tarn. Górach i skradli książeczkę oszczędnościową Miejskiej Kasy Oszczędnościowej, 2 skrzypce, czarny płaszcz damski, apteczkę szkolną, oraz przybory szkolne, łącznej wartości około 250 złotych.

Ofiara kąpiel.

Radzionków. Dnia 18 bm. po południu w czasie kąpiel w stawie, przy kamieniołomie „Matejas” położonego pomiędzy Radzionkowem a Wielkimi Piekarami, utopił się 10-letni Alfons Botor z Radzionkowa. Wszelkie zabiegi przeprowadzenia go do życia, okazały się bezskuteczne. Zwłoki topielca sprowadzono do domu rodzicielskiego. (s)

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W kościele parafialnym w Mikulczycach miał się odbyć ślub młodej pary. Przed samym ślubem młoda pani oświadczyła, że nie chce młodziana, z którym już przedtem wzięła ślub cywilny. Nie pomogły prośby rodziców i gości weselnych; młoda pani pozostała w uporze. wobec czego ślub nie mógł się odbyć.

W ub. środę toczyła się przed sądem w Bytomiu rozprawa o oszustwo przeciwko Frycowi Kwiotkowi. Założył on związek loteryjny „Wenus“, do którego udało mu się zwerbować 1.000 członków, opłacających miesięcznie po 2 marki, za co każdy miał uczestniczyć w równej części z wygranych losów. Towarzystwo przez parę lat istnienia nie wygrało żadnej poważniejszej sumy, za to Kwiotek kupił sobie samochód i żył świetnie. Podpadło to i zaczęto go śledzić. Gdy do lokalu związkowego przybyła policja celem zabrania ksiąg i ewidencji, nie znalazła nic. Kwiotka aresztowano.

W ub. niedzielę urządzono w Mikulczycach zabawę dla dzieci polskich okręgu przemysłowego. Zabawę urządziło Towarzystwo Szkolne. Przybyli m. in. p. konsul generalny R. P. w towarzystwie Stanisławskiego, pp. Szreiber, Kwoczek, Kasperek, Witczak i inni działacze. Przy dźwiękach orkiestry z Bytomia przemarszerowała działka, poczem zebrani odśpiewali „Pod Twoją obronę“. Zaczęły się liczne i piękne popisy działki, śledzone z wielkim zainteresowaniem przez obecnych. Dzieci bawiono również rozmaitemi niespodziankami, które wywoływały wiele uciechy wśród małych i dużych. Wypuszczono duży balon z napisem: „Zabawa dzieci polskich w Mikulczycach“, który odleciał w stronę granicy polskiej. Po przerwie odegrał bytomski zespół teatralny sztukę p. t. „Łobzowanie“. Odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko“ zakończono wniosła i krzepiącą ducha uroczystość.

W stawie obok fabryki karbidu w Bobrku kapało się kilkanaście osób. Nagle żona nauczyciela B. zaczęła tonąć. Wśród kąpiących się powstało zamieszanie. Wtem nadbiegł robotnik Śpiewok z Miechowic, wskoczył bez namysłu do wody i wyratował tonącą. Wkrótce potem poszła na dno 20-lenna K. Śpiewok znowu wyratował tonącą. Obydwie kobiety zdołano ocucić. Bohaterskiemu pływakowi publiczność zgotowała gorącą owację.

Znany licytator Marecek z Bytomia, obywatel czeski, który stał niedawno przed sądem za oszustwa, targnął się na swe życie. Współlokatorzy znaleźli go w następnym dniu bez życia. M. zatruł się pigułkami weronalu.

Więzień Fabian, któremu władze więzienne w Bytomiu udzieliły urlopu na czas ślubu, a który przy tej okazji zdołał zbiec, został odnaleziony i odwieziony za gościnne kratki. Przy tej sposobności „nakryto“ również robotnika Heckera, poszukiwanego przez policję.

W piątek rano rozpoczął się proces przeciwko 9 hitlerowcom, oskarżonym o zamordowanie Piecucha z Potempy w nocy na 10 sierpnia. Dotychczas przesłuchiwało się oskarżonych oraz przesłuchuje się w dalszym ciągu świadków.

Z Zabrskiego.

Na głównej ulicy w Biskupicach najechał samochód osobowy, zdążający z Bytomia, na małe dziecko, które na miejscu zostało zabite. Nie troszcząc się o małego trupka, samochód odjechał swoją drogą. Jak stwierdzono, osoby jadące samochodem, były podpite. Policja wdrożyła śledztwo.

Wyjadzki, które wydarzyły się w nocy na 20 kwietnia przy ul. Broja w Za-

brzu, będą we wtorek, dnia 23 sierpnia rozpatrywane przez sąd doraźny w Gliwicach.

Z Gliwickiego.

Kupiec Król z Tworoga uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w Pyskowicach. Mianowicie przy mijaniu motocyklem auta ciężarowego stracił władzę nad kierownicą i wpadł do rowu. Odnosił kilka ciężkich ran na całym ciele, a motocykl równocześnie uległ zniszczeniu.

Z aresztu śledczego w Gliwicach wyłamał się pewien hitlerowiec, który ujęty został podczas zamachu bombowego. Wyskoczył z okna pierwszego piętra do ogrodu. Ucieczkę jednak zauważono i po gruntownym przeszukaniu znaleziono uciekiniera w krzakach ze złamaną nogą i ręką. Poddano go operacji.

Z Strzeleckiego.

Na Nowym Rynku w Strzelcach wybuchł w domu koszykarza Hawliczki ogień. Zaczęła się nagie palić przybudówka, wypełniona koszykami i wikliną. Do składu przytykała szopa ze słomą, więc po chwili i ona stanęła w płomieniach. Przybyła na miejsce straż pożarna zdołała dom mieszkalny i domy sąsiednie uchronić od ognia.

Z Kozielskiego.

Z nieznaną dotychczas przyczyną wybuchł w zabudowaniach chałupnika Hellebrandta w Witosławicach pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i oborę. Również spłonęła część inwentarza, między innymi maszyny rolnicze. Prace ratunkowe były bardzo utrudnione z powodu braku wody. Szkoda jest bardzo wielka. Ogień podłożono.

W tych dniach spłonęła doszczętnie wielka stodoła właściciela dóbr Chrósty, dr. Erwina Schulza. Wraz z stodołą spłonęło 200 fur pszenicy. Szkoda wynosi 10 tysięcy marek. Prace ratunkowe były bezskuteczne z powodu braku wody. Ogień prawdopodobnie podłożono.

Z Opolskiego.

W Odrze pod Opolem utonęły dwie dziewczynki w wieku od 10 do 12 lat. Jedno dziewczę zdołano szybko wyłowić i przywrócić do przytomności, podczas gdy drugie poszło na dno, i dopiero po pewnym czasie zostało wyciągnięte z wody. — W tym samym dniu utopił się

syn oberżysty Mehlischa obok małego mostu. Wyjechał on łódką aż do jazu (szluz), gdzie się chciał kapać. Tam został prawdopodobnie porwany przez prąd i utonął. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Żegluga na Odrze z powodu zbyt niskiego stanu wody zostanie wstrzymana. Łodzie z cięższymi ładunkami już teraz osiadają na dnie rzeki, mianowicie w okolicy Wrocławia, gdzie stan wody wynosi zaledwie 1.28 m. Wskutek tego droga dla przejazdu lżejszych łodzi jest zatarasowana tak, że w samym Koźlu czeka 350 łodzi na udanie się w dalszą drogę.

Z Oleskiego.

W poniedziałek ubiegłego tygodnia w nocy do zabudowań rolnika Franciszka Barowskiego w Jamach wrzuciła zbrodnicza ręka granat ręczny, który wybuchając, spowodował pożar domu mieszkalnego. W krótkim czasie dom i przylegająca do niego obora spłonęły doszczętnie. Po zamachowców zaginał wszelki ślad. Policja czyni gorączkowe dochodzenia. Nie ulega wątpliwości, że zamach popełnili zbrodniczy hitlerowcy.

Z Niemodlińskiego.

We folwarku Klein - Schnellendorf zaszedł w tych dniach ciężki wypadek. Weterynarz operował wieprza, przyczem koniuszy Teodor Jendroszek trzymał zwierzę za ryj. Nagle zwierzę pod wpływem bóleści zerwało się, odrzucając Jendroszka w bok, który upadając, doznał pęknięcia czaszki. Lekarz zarządził przewiezienie ciężko rannego do szpitala.

Z Nyskiego.

W tych dniach odbył się w Nysie pogrzeb handlarza koni Weihraucha, znanego cygana przy udziale bardzo licznych krewnych. Na pogrzeb przybył także syn zmarłego, przebywający w Ameryce, gdzie piastuje godność króla cyganów. Ponieważ przyjazd syna się opóźnił, pogrzeb mógł się odbyć dopiero po upływie 8 tygodni po zgonie nieboszczyka. Pogrzeb odbył się z całą wspaniałością, na jaką sobie cyganie pozwalają. Kondukt żałobny poprzedzała orkiestra miejska. Zwłoki zmarłego złożono na miejscowym cmentarzu katolickim.

Nowe podatki pod postacią różnych opłat

„Polska Gospodarcza“, organ ministerstwa przemysłu, zamieszcza szczegółowy wykaz różnego rodzaju opłat, które mają być wprowadzone dla dostarczenia wpływów funduszowi „pomocy bezrobotnym“. Przewidziane tu więc są opłaty następujące:

1) opłaty od kwitów komornianych, które obciążałyby właścicieli nieruchomości w wysokości od 25 groszy do 1 złotego, w zależności od kwoty komornianego. Od opłaty tej zwolnione być mają kwity komorniane z mieszkań jedno- i dwupokojowych;

2) opłaty od biletów wstępu w wysokości 5, 10, 20, 30 i 50 groszy. Za opłaty te odpowiadać będzie przedsiębiorca. Od opłat tych będą zwolnione bilety wstępu na amatorskie zakłady sportowe, oraz na zabawy, rozrywki i widowiska, urządzone wyłącznie dla żołnierzy, bądź też przez zakłady naukowe, opiekuńcze i wychowawcze dla młodzieży szkolnej;

3) opłaty od stawek w totalizatorze (wzajemnych zakładach) urządzanych przez towarzystwa wyścigów konnych. Opłaty te będą pobierane w wysokości 1 procent od stawek.

4) opłaty od cukru wprowadzonego na rynek wewnętrzny w wysokości 50 groszy od 100 kg;

5) opłaty od piwa w wysokości 25 gr. od 1 hektolitra;

6) opłaty od żarówek elektrycznych (z wyjątkiem żarówek regenerowanych) wprowadzonych do sprzedaży na rynek wewnętrzny w wysokości 20 groszy od żarówki;

7) opłaty od schowków bankowych (sofe) w wysokości 5 zł. miesięcznie;

8) opłaty od spozycia gazu świetlnego w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego w wysokości 5% maleźności wykazanej na rachunku, bez opłat za zużycie gazomierza i innych dodatkowych należności.

Ponadto zostaną utrzymane wprowadzone uprzednio i pobierane dotychczas opłaty kolejowe, telefoniczne i radiowe.

Odpowiednie przepisy normujące działalność funduszy i wysokość opłat ukażą się w ciągu miesiąca sierpnia.

Opłaty te dałyby „Funduszowi Pomocy Bezrobotnym“ około 20 milj., a więc trzecią część kwoty 60 milionów zł., która to suma przewidziana jest na pomoc dla bezrobotnych.

**Składajcie datki
na pomoc
dla bezrobotnych**

Konto P. K. O. 307.795.

Z całej Polski.

Rażony prądem wysokiego napięcia.

Częstochowa. Onegdaj nad Częstochową rozpełtała się gwałtowna burza, podczas której wicher poobrywał druty elektryczne w różnych punktach miasta. Przed domem przy ul. Sobieskiego 38 przewody spadły na ulicę, rażąc prądem wysokiego napięcia 9-letniego Henryka Nawrockiego, który poniósł śmierć na miejscu. Wypadek omal nie kosztował życia przechodzącego ulicą Stanisława Kępińskiego, który na widok rażonego prądem chłopca rzucił się na ratunek i, usiłując oderwać Nawrockiego od drutów, kilkakrotnie dotknął się ich, lecz na szczęście uległ tylko lekkiej kontuzji i oparzenia prawej ręki.

Nieudany napad na wagon pocztowy.

Równe. Na odcinku kolejowym Rokitno—Sarny do pociągu idącego w stronę Sarn w odległości 2 kilometry od Rokitna usiłowało wedrzeć się do wagonu pocztowego 4 bandytów z zamiarem ograbienia poczty. Przypadkowo jednak jeden z bandytów uruchomił hamulec automatyczny. Pociąg się zatrzymał. Na skutek alarmu maszynisty nadjechała z Rokitna drezyna z policją, która rozpoczęła pościg za bandytami. Po oddaniu kilku strzałów przez policję bandyci zatrzymali się. Zostali oni ujęci i odwiezieni do Równego.

16 domów padło pastwą pożaru.

Równe. Z Lubaczowa donoszą, że w nocy w Dzikowie Nowym, pow. Lubaczów, wybuchł pożar w domu Wasyla Czyra i z powodu panującego wichru, a braku odpowiedniej akcji ratunkowej, przerzucił się na sąsiednich 15 gospodarstw. Pastwą szalejącego żywiołu padło 16 domów mieszkalnych, 15 stodół i 19 stajen. Ogólna szkoda wyniosła około 40.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Z dalszych stron.

W pantoflach dokoła świata.

Paryż. Przybył do Nantes dziennikarz duński Peter Nissen, który w ciągu 7 lat przewędrował całą kulę ziemską i obecnie znajduje się w drodze do Paryża, który jest jego ostatecznym celem. Przez cały czas swej wędrówki Nissen chodził tylko, w pantoflach i nie używał nigdy żadnego nakrycia głowy. W swojej podróży przez wszystkie kraje świata zużył on 136 par pantofli, 14 garniturów i 17 lasek. Dochody na utrzymanie czerpał z honorariów, otrzymywanych za opisy podróży od jednego z największych dzienników kopenhaskich.

Łodzią ze Sztokholmu do Neapolu.

Paryż. Do Nicei przybył parowiec, na którego pokładzie znajduje się 19-letnia Szwedka, odnaleziona na pełnym morzu w małej łodzi. Nietletnia bohaterka odbyła na swej półtorametrowej łodzi, zaopatrzonej w motor o małej sile, podróż morską ze Sztokholmu do Neapolu. W drodze powrotnej z Ajaccio do Nicei łódź jej spotkał wypadek, przyczem pękła sterowa śruba. Szwedka przez 48 godzin błakała się po morzu i dopiero przejeżdżający w pobliżu parowiec odnalazł ją zupełnie wyczerpaną i zemdloną. Śmiała żeglarka zamierza — po naprawie uszkodzonej łodzi i krótkim wypoczynku — powrócić do swej ojczyzny drogą wodną.

Djamenty na ulicy.

Nowy Jork. W Hotelu Pith nastąpił straszliwy wybuch. Dwie osoby zostały zabite i 30 osób jest zatrutych dymem. Z magazynu jubilerskiego, znajdującym się w tymże hotelu, siłą wybuchu zostały wyrzucone na ulicę kosztowności o wartości 50.000 dolarów. Przybyła na miejsce wybuchu straż pożarna opanowała szeregający się pożar. Przyczyna wybuchu niewiadoma.

